



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służyjemy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

DWUMIESIĘCZNIK wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

MAŻ BOLEŚCI — OSWOJONY Z CIERPIENIEM

Izajasz 53: 3

W PODANYM wersecie Jezus jest proroczko pokazany jako „mąż boleści, oswojony z cierpieniem”. Ale dlaczego tak było, skoro był *wolny* od grzechu, zarówno osobistego jak i odziedziczonego, skoro „nie znał grzechu” (2 Kor. 5:21) i nie było w Nim „żadnej winy śmierci” (Łuk. 23:22)?

Dobrze wiemy, że *śmierć* i towarzyszące jej choroby, ból i smutek są bezpośrednimi skutkami grzechu i że każdy, kto rzeczywiście byłby wolny od grzechu, byłby także wolny od kary za grzech — śmierci. Wiemy, że to samo prawo, które zapewnia, że nieposłuszny umrze, zapewnia też, że posłuszny będzie żył (Rzym. 10:5; Gal. 3:12). Dlaczego zatem Jezus, który był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Żyd. 7:26), cierpiał jak grzesznik?

Jezus to sam wyjaśnia (Jana 10:17,18): „Ja kładę duszę moją ... żaden jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie”. „Dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:6). „Za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga” (1 Piotra 3:18). I tak „niemoce nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił ... zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszej; każn pokoju naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni” (Iz. 53:4,5).

„Oto baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (Jana 1:29)! Jako *wolny* od wszelkiego grzechu był równie *wolny* od kary za grzech. Gdyby było inaczej, nie mógłby dać siebie na okup — *równoważną ceną* — za grzech pierwszego Adama i jego skutki. Gdyby przyszedł na świat pod potępieniem śmierci, nie miałby doskonałego *życia* do złożenia za utracone doskonałe życie Adama i jego rodu, który znajdował się w jego biodrach, gdy tenże zgrzeszył. By być odpowiednią ofiarą okupową za upadły rodzaj ludzki, musiał być (co pokazano również w typach) „baranem niewinnym i niepokalany” (1 Piotra 1:19; 2 Moj.12:5). Jego Ojcem był Bóg, nie Józef, gdy więc pozostawiał chwałę, jaką miał u Ojca „pierwej niżeli świat był” (Jana 17:5), i „stał się ciałem” (Jana 1:14), „podobny ludziom” (Filip. 2:7; Żyd. 2:7,9) — otrzymał ludzkie ciało przygotowane dla Niego w celu „ucierpienia śmierci” (Żyd. 10:5). Dlatego powinno być oczywiste, że śmierć nie miała do Niego prawa dopóki *nie ofiarował siebie* — człowiek za ludzi — za człowieka Adama i cały rodzaj ludzki znajdujący się w jego biodrach, gdy zgrzeszył (1 Kor. 15:21,22), a i również jako człowiek „stał się posłuszny aż do śmierci” (Filip. 2:8).

Przez trzy i pół roku, od Jordanu do Kalwarii, szczególnie przy końcu tego czasu, nasz Pan „za dni ciała swego” (Żyd. 5:7) składając za nas swoje ludzkie życie, jako cenę okupu za nas, przechodził bardzo bolesne doświadczenia (Mar. 10:45; 2 Kor. 5:21).

Gdy zbliżamy się do okresu Pamiątki, rocznicy Jego męki w Getsemane, doświadczeń na Kalwarii oraz śmierci na krzyżu, nasze serca współczują drogiemu Zbawicielowi ze szczególną adoracją i dziękczynieniem, gdy rozmyślamy nad tym, co On dla nas przeszedł. Jezus jako urodzony pod Zakonem obchodził żydowską wieczerzę paschalną 14 dnia pierwszego miesiąca (Abib lub Nisan, na wiosnę) (2 Moj. 12:6-10; 3 Moj. 23:5; Łuk. 22:1,7, 15). Gdy wieczerza dobiegła końca, Jezus ustanowił rzecz nową — *Pamiątkę* Samego Siebie jako antytypicznego baranka paschalnego: „To czyńcie na pamiątkę *moją*” (1 Kor. 11:24-26). „Baranek *nasz* wielkanocny za nas (1 Kor. 5:7,8) — w jego właściwą rocznicę.

Wiemy, że niektórzy chrześcijanie obchodzą Wieczerzę Pańską w każdą niedzielę, utrzymując że ich zwyczaj oparty jest na wzmiance w Dzie-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

Nr 439

Rok LXVIII, Nr 2 Marzec-Kwiecień, 1995
(A.D. 1995 — A.M. 6124)

Spis Treści

	str.
Mąż boleści oswojony z cierpieniem	18
Pamiątkowa wieczerza	19
Zmartwychwstanie Chrystusa	21
Roczne spraw, z naszego oddz. w Skandynawii	22
Roczne spraw, z krajów francuskojęzycznych	22
Roczne spraw, z Polski i Europy Wschodniej	24
Praca wydawnicza	24
Konwencja wiosenna	25
Letnie konwencje	25
Konwencje jesienne	25
Zebrań publiczne i praca kolporterska	26
Praca na rzecz więźniów	27
Usługa we Lwowie	28
Konwencja w Orłówce	29
Konwencja w Stephan-Vode (Mołdawia)	29
Dom spokojnej starości „BETANIA”	29
Skorowidz wersełów biblijnych	30

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I
EPIFANICZNEJ
CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWIATELA NASZEGO
JEZUSA CHRYSUSA”-Tyt. 2:13

jach Apostolskich o „łamaniu chleba”, np. „tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy uczniowie zgromadzili się na łamanie chleba” (Dz.Ap. 20:7). Widocznie przeoczą fakt, że łamanie chleba z konieczności było częstym wydarzeniem, lecz że w żadnym z takich przypadków nie ma wzmianki o owocu winorośli, który stanowi równie ważny zarys Wieczery Pańskiej jak chleb; żadne z tych spotkań w pierwszym dniu tygodnia nie było nigdy nazywane przez Apostołów „wieczerzą Pańską” czy w jakikolwiek inny sposób, który mógłby prowadzić do takiego wniosku.

Jest kilka powodów, dla których określenie „dzień Pański” wcale nie byłoby odpowiednie do obchodzenia Jego śmierci, z których najważniejszym jest to, że „pierwszy dzień” lub „dzień Pański” został ustanowiony i służył dla uczczenia wydarzenia o charakterze dokładnie przeciwnym, a mianowicie *zmartwychwstania* naszego Pana. To pierwsze odbywało się w „nocy” i było zwane wieczerzą, drugie zaś było świętowane w *dzień*. To pierwsze było nocą płaczu i smutku, drugie natomiast porankiem wesela i radości, słowami „wstał Pan *prawdziwie*”. To pierwsze było typem obecnej nocy cierpienia — Wieku Ewangelii, to drugie typem naszego zgromadzenia się i duchowej jasności w jasnym dniu Tysiąclecia.

Gdy Jezus powstał z umarłych, często — jeśli nie zawsze — ukazywał się uczniom „*pierwszego dnia*” tygodnia, a kilka razy dał się im poznać przez łamanie chleba w trakcie ich zwykłych posiłków. Po zorganizowaniu się Kościoła, cóż mogło być bardziej rozsądne niż przypuszczenie, że wyznaczą oni *pierwszy dzień*, jako szczególny dzień spotkania się z sobą i z Nim, a że niektórzy przybywali z daleka i w tym dniu On im się po raz pierwszy ukazał, postanowili właśnie wtedy spożyć wspólny posiłek? Był to jednak zawsze

dzień radości, tak jak ten drugi był stosowną nocą współczującego smutku z naszym Zbawicielem.

Wydaje się, że w czasie panowania papieżstwa stracono z oczu właściwe obchodzenie Pamiątki naszego Pana, jak i chrztu przez zanurzenie. Prawdopodobnie zaniechano tych uroczystości aby wprowadzić udzielanie „*sakramentu*” na łożu śmierci i jak najlepiej zabezpieczyć umierającego przed cierpieniami w *czyśćcu* itp. Protestanci w zasadzie nie poświęcili tematowi dotyczącemu czasu tego święta zbyt wiele uwagi, stąd niektórzy z nich obchodzą Wieczerzę Pańską do południa albo w każdą niedzielę, albo raz w miesiącu, albo raz na kwartał, a nie w jej właściwą rocznicę i po godzinie 18.00. Słów „ilekroć to czynicie” używają jako podstawy do obchodzenia jej w dowolnym dogodnym terminie, nie rozumiejąc, że *to* odnosi się do *Paschy*. Uczniowie dobrze rozumieli, że od tego czasu dla wszystkich naśladowców Pana coroczna Pascha musi mieć nowe znaczenie: złamany chleb obrazuje Jego ciało, a kielich Jego krew.

Nie twierdzimy, że obchodzenie Wieczery Pańskiej w niewłaściwym czasie jest grzechem, ani że nie obchodzenie jej jest samo w sobie grzeszne, mówimy jednak, że obchodzenie jej tak jak została ustanowiona jest najbardziej sugestywne, stosowne i upamiętniające, dodatkowo też przynosi wielkie błogosławieństwa. Według biblijnego liczenia 14 Nisan w tym roku rozpoczyna się o godzinie 18.⁰⁰ w dniu 12 kwietnia. Właściwą rocznicą, a zatem właściwym czasem obchodzenia Wieczery Pańskiej na pamiątkę Jego śmierci za nas w tym roku jest 12 kwietnia po godzinie 18.⁰⁰. Po dalsze szczegóły dotyczące Wieczery Pańskiej, co oznacza ona sama i emblematy, jak przeprowadzać tę usługę itp. odsyłamy czytelników do książki pt. *Nowe Stworzenie*, str. 565-597.

PT '94,18.

PAMIĄTKOWA WIECZERZA

WŚRÓD chrześcijan zwyczajem jest świętowanie Wielkiego Piątku, jako pamiątki śmierci naszego Pana i Wielkiej Niedzieli jako przypomnienia Jego zmartwychwstania. Dla pierwotnego Kościoła jednak każda niedziela była przypomnieniem zmartwychwstania naszego Pana, podczas gdy Jego śmierć (symbolizowana w Ostatniej Wieczery spożywanej wieczorem przed ukrzyżowaniem, lecz „tego samego dnia”) była obchodzona raz w roku jako antytyp zabicia żydowskiego baranka paschalnego — czternastego dnia pierwszego miesiąca (czasu księżycowego, tak jak liczyli Żydzi). Pragnąc powrócić do „starych dróg” wielu z naszych czytelników przyjmuje i praktykuje ten zwyczaj pierwotnego kościoła. Jego stosowność nie jest kwestionowana nawet przez tych, którzy z takiego czy innego powodu uznali za właściwe przyjęcie współczesnych zwyczajów obchodzenia go raz na kwartał, raz na miesiąc, co tydzień czy codziennie w zależności od ludzkiego sądu, kaprysu czy teorii.

Tylko dwie z tych teorii powołują się na biblijne podstawy i dlatego one wymagają odpowiedzi.

(1) NIEKTÓRZY OBCHODZĄ CODZIENNIE

Ci, którzy utrzymują, że śmierć Pana powinna być upamiętniana każdego dnia, nie mają żadnego innego argumentu prócz tego, co powiedział Apostoł: „*ilekroćbyście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł*”. Zapominają oni, że trzy lub cztery razy dziennie czy nawet co godzinę byłoby jeszcze częściej i dlatego bardziej stosowne według ich definicji słowa „ilekroć”.

Rzecz w tym, że akcent leży na słowach „*to* czyńcie”, jak powiedział nasz Pan: „*To* czyńcie, ilekroć pić będziecie [co roku] na pamiątkę moją” (1 Kor. 11:25). Uczniowie Pana, będąc Żydami, byli przyzwyczajeni do zabijania i spożywania baranka paschalnego w określonym czasie raz w roku, a nasz Pan pragnął, by odtąd Jego uważali za antytyp tamtego baranka — *Jego* śmierć jako antytyp *jego* śmierci, a przejście (czyli usprawiedliwienie kościoła z śmierci do życia) pierworodnych (Żyd. 12:23) jako antytyp zachowania pierworodnych w Egipcie.

„*To* czyńcie” — tj. obchodźcie Paschę — było

dla Żyda *nakazem* Zakonu, lecz nasz Pan, uwalniając swoich naśladowców od Przymierza Zakonu i przyjmując ich pod Przymierze Łaski, nie *nakazał* im „to czynić”, ani czynić cokolwiek, lecz „miłować” — co określił jako wypełnienie Jego prawa Przymierza Łaski. Powiedział On jednak: „Ilekoć to czynicie [raz w roku, tak jak Żydzi obchodzili swoją Paschę], czyście to [od tej pory nie na pamiątkę typicznej Paschy i typicznego baranka zabijanego i spożywanego, lecz] na pamiątkę moją” — „Baranka Bożego, który głodzi grzechy świata”, przez którego śmierć i pokropienie krwią przechodzicie z śmierci do życia, a przez spożywanie Jego ciała (mówiąc obrazowo) nabędziecie siły do wyjścia z królestwa ciemności, grzechu i ucisku, dominacji szatana (pokazanego w typie w Faraonie) do Kanaanu pod wodzą Pomazańca Pana.

(2) NIEKTÓRZY OBCHODZĄ CO NIEDZIELĘ

Ci, którzy świętują śmierć Pana co niedzielę dobrze wiedzą, że dzień ten jest stosowniejszym upamiętnieniem czegoś przeciwnego — *zmartwychwstania* naszego Pana z śmierci. Sądzą jednak, iż znajdują usprawiedliwienie dla swego postępowania dotyczącego „łamania chleba” (Dz.Ap. 2:42) każdego pierwszego dnia tygodnia, praktykowanego przez kościół pierwotny. Lecz pośpiesznie wyciągają błędny wniosek; to „łamanie chleba” było po prostu zwykłym posiłkiem, „uczta miłości”, spożywanym z dwóch powodów — by zaspokoić głód, lecz najwyraźniej dlatego, że w tym dniu spotykali się, by upamiętnić *zmartwychwstanie* Pana, gdyż to właśnie przez „łamanie chleba” dwukrotnie On dał się im poznać w tym szczególnym dniu, gdy Jego obecność i wyjaśnianie pism usunęły ich lęk, rozpały nadzieje i sprawiły, że ich serca płonęły w nadziei, która nie zawstydza (Łuk. 24:32; Rzym. 5:5). To właśnie w trakcie spożywania cielesnego pokarmu nasz Pan dwukrotnie przed wniebowstąpieniem dał się poznać uczniom, pouczał i wzmacniał ich. Prawdopodobnie obydwie te przypadki miały miejsce w pierwszy dzień tygodnia (Jana 20:26; 21:13).

Czy jest więc czymś dziwnym, że kościół pierwotny zaprowadził zwyczaj zgromadzania się każdego pierwszego dnia tygodnia, aby łączyć się w duchu z Panem? Czy jest coś dziwnego w tym, że powtarzali „łamanie chleba” i inne osobliwości jakie zachowali żywe w swoich umysłach, obrazy i myśli swoich pierwszych przeżyć i rozpalonych serc? Nie jest to niczym zaskakującym.

CHRYSZTUS NASZ BARANEK WIELKANOCNY OFIAROWANY ZA NAS

Tamten zwyczaj nie miał jednak nic wspólnego z doroczną Paschą, która dla pierwotnych chrześcijan nabrała nowego znaczenia, ponieważ Chrystus, „Baranek nasz wielkanocny”, został zabity (1 Kor. 5:7,8). Chrystus, Baranek nasz Wielkanocny, reprezentował swoją ofiarę zarówno przez chleb, jak i wino jako symbole swego ciała i swojej krwi. Ale opisy uczty miłości lub „łamania chleba” nie wspominają o winie; nie ma też najmniejszej aluzji,

aby one miały upamiętniać cierpienia i śmierć naszego Pana, Głowy, i Kościoła, który jest Jego ciałem.

Jako chrześcijanie nie obchodzimy jednak świąt żydowskiej Paschy i wyzwolenia z Egiptu ani nie zabijamy i nie spożywamy typicznego baranka. U Żydów wybranie baranka 10 dnia miesiąca i zabicie go 14 dnia miesiąca były czymś odrębnym od *święta* Paschy, które rozpoczynało się 15 i trwało przez tydzień. Żydzi szczególnie obchodzili to święto: my czcimy pamięć śmierci wielkiego Baranka Bożego i rozumiemy siedem dni żydowskich świąt jedynie jako symbol zupełnej i wiecznej radości wynikającej z obecnego spożywania naszego Baranka wraz z gorzkimi ziołami prześladowań w czasie tej nocy Ewangelii, w oczekiwaniu na wyzwolenie o poranku Tysiąclecia. Gdy zaślepienie cielesnego Izraela zacznie ustępować, z pewnością nic tak bardzo nie przemówi do nich niż to, że Chrystus jest antytypem Baranka paschalnego i że wynikające z jego śmierci błogosławieństwa są antytypem paschalnych błogosławieństw.

Stosujemy żydowską metodę obliczenia tej daty — tę samą, jaką stosował nasz Pan i pierwotny kościół, która jest bardzo prosta. Żydowski rok religijny rozpoczyna się na wiosnę wraz z pierwszym pojawieniem się nowiu księżyca *najbliższego* wiosennego porównania dnia z nocą. Wtedy zaczynają oni obliczać swój pierwszy miesiąc (Nisan). W tym roku wiosenny nów wystąpił 31 marca, w wyniku czego 14 dzień pierwszego miesiąca przypada na 13 kwietnia. Lecz w żydowskim systemie liczenia dzień ten zaczyna się o godzinie 18.⁰⁰. Tak więc 14 Nisan rozpoczyna się o godz. 18.⁰⁰ w środę 12 kwietnia. A zatem po godzinie 18.⁰⁰ tego wieczoru będzie rocznica Wieczery Pańskiej. (Gdy zbliża się data Pamiątki *Sztandar Biblijny* każdego roku podaje pełną informację na temat tych obliczeń).

O tej godzinie, zgodnie z naszym zwyczajem, wielu obchodzi pamiątkę największej transakcji z historii — transakcji, która tak wiele znaczy dla wszystkich tych, którzy *pokładają zaufanie w okupie* danym raz za wszystkich (choć obecnie tak mało znaczy on dla innych). W tym czasie nie czynimy przygotowań związanych z konwencją czy ogólnym zebraniem, ale przyjaciele odwiedzający nasze lokale, w których odbywają się nasze nabożeństwa zawsze są mile widziani. To samo zalecamy tym wszystkim, którzy są rozrzućeni wszędzie i myślą podobnie: aby się spotykali z braćmi mieszkającymi w pobliżu i obchodzili Pamiątkę stosując możliwie najdokładniej prostotę wzoru podanego nam przez naszego Pana ponad dziewiętnaście stuleci temu.

Niech każdy z nas pamięta, że chleb i wino nie tylko symbolizują ofiarę naszego Pana za nas, lecz również nasze przyswajanie korzyści wypływających z Jego ofiary oraz nasze trwanie przed Nim na drodze poświęcenia.

PT '94,18-19.

ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA

Chrystus ... umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem" (1 Piotra 3: 18)

NASZ PAN od swego zmartwychwstania do wniebowstąpienia przez czterdzieści dni przebywał z uczniami. Mimo to ukazał się im (według zapisów) nie więcej jak 11 razy, a niektóre z tych przypadków prawdopodobnie są powtórzone. Jego rozmowy z uczniami trwały zaledwie kilka minut, z wyjątkiem drogi do Emmaus. Tym manifestacjom towarzyszyły okoliczności i warunki niczym tony gromów mówiące o wielkiej zmianie, jaka w Nim nastąpiła. Widocznie nie był On już tą samą istotą, choć wciąż, jak poprzednio, przejawiał to samo pełne miłości zainteresowanie nimi. Nadal był ich Panem i Mistrzem, tym samym Jezusem — choć już nie Jezusem w ciele. Odtąd „Pan jest tym duchem" (2 Kor. 3:17), „duchem ożywiającym" (1 Kor. 15:45).

Nie ma biblijnego świadectwa potwierdzającego, iż Jezus powstał w ciele. Bardzo dokładnie zbadaliśmy wersety Pisma Świętego i nie znaleźliśmy żadnego, który by mówił, że Jezus powstał w ciele. Wprost przeciwnie, zauważyliśmy, że Apostoł oznajmia iż teraz „Pan jest tym Duchem" (2 Kor. 3:17). Św. Paweł opowiadając jak ujrzał Pana Jezusa podaje, iż zobaczył Pana nie w ciele, lecz świecącego „w południe" „jaśniej nad jasność słoneczną" (Dz.Ap. 26:13-15).

Apostoł mówi też, że Kościół miał mieć ciała duchowe: „Bywa wsiane ciało w skazitelnosci, a będzie wzbudzone w nieskazitelnosci; bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe" (1 Kor. 15:42-44). Powiada on, że doświadczenia Kościoła w zmartwychwstaniu muszą być podobne do doświadczeń naszego Pana. W przypadku naszego Pana było sianie w niesławie i wzbudzenie w sławie; sianie ciała cielesnego i wzbudzenie ciała duchowego. Św. Piotr zwraca uwagę na ten fakt, gdy mówi: „Chrystus ... umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem" (1 Piotra 3:18).

Powstaje więc pytanie: Jak Pan mógł być wzbudzony w ciele duchowym? Możemy jedynie podać Słowo Pana na ten temat. Został takim wzbudzony. Nowa natura zaczęła istnieć, gdy nasz Pan został spłodzony z Ducha świętego w czasie swego chrztu i została dopełniona, gdy w zmartwychwstaniu, jako istota duchowa, został udoskonalony.

Różne wersety, jakie są przytaczane na temat ukazywania się Jezusa w ciałach ludzkich, nie potwierdzają, że Jezus miał materialne ciało, gdyż aniołowie także pojawiali się wśród ludzi w cielesnych ciałach. Gdy Jezus powstał z martwych, pojawiał się, czyli materializował w taki sam sposób, w jaki On i inni aniołowie widocznie ukazywali się Abrahamowi w przeszłości (1 Moj. 18:1,2). Jedną z Jego manifestacji po zmartwychwstaniu było przyłączenie się do dwóch uczniów idących do Emmaus. Gdy usiadłszy do wieczerzy łamał chleb, dał się im poznać i zniknął im z oczu! (Łuk. 24:30,31).

ZMATERIALIZOWANE CIAŁO

Jest powiedziane, że gdy się ukazał uczniom, przyszedł do pomieszczenia, w którym oni się znajdowali — „drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej". Czytamy dalej, że osiem dni później znowu się ukazał w tym samym pokoju i w ten sam sposób — „gdy drzwi były zamknięte" (Jana 20:19,26). Widocznie to miało pokazać uczniom, że On nie był już istotą cielesną, lecz duchową. W czasie czterdziestu dni po zmartwychwstaniu prawdopodobnie łącznie ukazał się nie więcej niż przez trzy godziny. Pozostał z nimi, by wzmocnić ich wiarę, tak by w odpowiednim czasie mogli otrzymać Ducha Świętego.

W odpowiedzi na pytanie odnośnie Filipa, który zniknął sprzed oczu eunucha i znalazł się w Azocie (Dz.Ap. 8:39-40), odpowiadamy, iż Bóg był w stanie go przenieść. Nie ma jednak żadnej aluzji do tego, iż stał się on istotą duchową. W słusznym czasie, w pierwszym zmartwychwstaniu, Filip niewątpliwie będzie uczestniczył z Panem w przemianie natury — „bardzo prędko, w okamgnieniu", gdyż „ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Kor. 15:51,50).

Gdy Jezus ukazał się w Jerozolimie między swoimi uczniami, a oni byli zaskoczeni i przestraszeni, powiedział: „Oglądajcie ręce moje i nogi moje, żem ja jest on; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości jako widzicie, że ja mam" (Łuk. 24:39). Pan chciał wówczas wyrzucić na nich wrażenie, iż nie patrzą na istotę duchową, duchowe ciało. Widzieli cielesne, ludzkie ciało. Pan jednak przez cały czas był duchem, a ciało i kości były jedynie użyte do ukazania się. Tak więc nasz Pan ukazywał się jako mający ciało i kości, a także pojawiał się w ubraniu.

CIAŁO I ODZIEŻ STWARZANE NA OKAZJE

Skąd pochodziły ciało i kości? Z tego samego miejsca, z którego pochodziło ubranie. Ludzkie ciało z mięsa i kości itp. wraz z ubraniem, jakie pojawiały się nagle przy zamkniętych drzwiach, nie wychodziły drzwiami, lecz po prostu zniknęły, rozkładały się na te same elementy, z których Pan je stworzył kilka chwil wcześniej. „On zniknął [greckie *ginomai aphantos*, stał się niewidzialny — Konkordancja Stronga] z oczu ich" (Łuk. 24:31), i już dłużej nie był przez nich widziany, gdy ciało, kości i ubranie, w których się ukazał, zostały rozłożone, choć niewątpliwie wciąż był z nimi — obecny niewidzialnie; podobnie było przez dłuższy czas w okresie tych czterdziestu dni.

Zademonstrowana przez naszego Pana moc stwarzania i rozkładania ubrań, w jakich się pokazywał, była równie nadludzka jak stwarzanie i rozkładanie przybieranego ludzkiego ciała; stworzone ciało nie było bardziej Jego chwalebny ciałem duchowym niż ubrania, jakie miał na sobie. Pamiętamy, że dziana szata i inne ubrania, jakie nasz Odkupiciel miał na sobie przed ukrzyżowa-

niem, zostały rozdzielone przez rzymskich żołnierzy, a grobowe szaty pozostały w grobie (Jana 19: 23,24,40; 20:5-7). Tak więc ubranie, w jakim ukazywał się przy różnych wspomnianych okazjach, musiało być specjalnie stwarzane.

DOSKONAŁE CIAŁO JEZUSA BYŁO OKUPEM

Naszą myślą jest, iż Pan, gdy był człowiekiem był doskonały w ciele i dał siebie na ofiarę, jako cenę okupu za Adama. „Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od aniołów, Jezusa widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i czcią ukoronowanego”. „Aleś mi ciało sposobił” (Żyd. 2:9; 10:5). To ziemskie, ludzkie fizyczne ciało umarło, a Bóg ponownie nie chciał uczynić naszego Pana ciałem, lecz wzbudził Go z martwych jako nowe stworzenie w Boskiej naturze. Po zmartwychwstaniu nasz Pan powiedział do Apostołów: „Dana jest mi wszelka moc na niebie i na ziemi”

(Mat. 28:18).

Wszystko to wskazuje na wielką zmianę, jaką przeszedł nasz Pan w czasie zmartwychwstania. Gdyby obecnie był tylko człowiekiem, wciąż pozostawałby „mniejszym od aniołów”. Uważanie naszego Pana za człowieka niższego od aniołów jest sprzeczne z Słowem Pana mówiącym, iż jest On wyniesiony daleko ponad aniołów do Boskiej natury. „I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym, aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię; Aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych którzy są na niebiesiach, i tych którzy są na ziemi, i tych którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:8-11).

PT '94,20-21.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z NASZEGO ODDZIAŁU W SKANDYNAWII

DROGI BRACIE HEDMAN: Przesyłam pozdrowienia w drogocennym Imieniu Jezus!

Gdy obecnie spoglądamy wokoło na ten biedny świat i widzimy w jak żalosnej znalazł się sytuacji, nie rozumiejąc „dlaczego”, mamy podnosić głowy i dziękować Niebiańskiemu Ojcu, który nas powołał do zrozumienia owego „dlaczego” i tym samym powołał nas z ciemności ku swojej dziwnej światłości. Oglądamy tę niszczycielską działalność z jednego krańca świata do drugiego i „wodzów” rozmaitych „okrętów” państwowych, zastanawiających się, jak manewrować swoimi okrętami na niebezpiecznym oceanie (Ps. 107:23-27; Iz. 24:20). Jakże wyraźnie odróżniamy wypełnianie się proroczych słów Jezusa, zapisanych u Łuk. 21:25,26: „... gdy zaszumi morze i wały, tak iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem moce niebieskie poruszają się”. (Zobacz również Iz. 25:9).

W swoim sprawozdaniu sprzed dwóch lat napisałem trochę o Wspólnym Rynku i trudnościach, jakie z nim się wiąże (Iz. 8:12). Dzisiaj te trudności bardzo szybko się powiększają. Widzimy, iż wiele ludzi (myślę, że to odnosi się do całego Rynku) jest zakłopotanych. Wiem jednak, że szczególnie tak jest w Danii, że ci, którzy kiedyś byli bardzo szczęśliwi, bo przyłączyli się do tego Rynku, dzisiaj woleliby, żeby to nigdy nie nastąpiło. Odczuwają, że utracili swoją niezależność i wolność, ponieważ spomiędzy licznych ograniczeń, które są jak fala pływowa, pochodzi wielka biurokracja budowana w tej instytucji.

Farmer nie może sam określić ile krów chciałby mieć, ile ze swej ziemi chciałby uprawiać, ile mleka chciałby mieć codziennie itd. Nawet tak błaha sprawa jak ogórki — jeśli są trochę krzywe nie wolno ich eksportować itd. itd. Oczywiście takie

trudności stopniowo muszą, jak już powiedziałem, zakończyć się katastrofą dla tej wspólnoty, jako część wielkiego ucisku na całym świecie!

Bardzo mi przykro, że nie byliśmy w stanie w tym roku wyznaczyć daty wizyty naszemu drogiemu br. Johnowi Robertsowi i jego żonie, siostrze Julie, z USA. Ja byłem chory, a nikt inny nie jest w stanie tłumaczyć. Przez cały czas musiałem być gotowy na pójście do szpitala. Byłem w szpitalu trzy razy i dwukrotnie operowany. Niektórzy z braterstwa też byli bardzo słabi, a ja trzy razy poprowadziłem ceremonie pogrzebowe. Tak więc jest nas coraz mniej, co szczególnie w tym roku jest dostrzegalne w naszych statystykach.

Kupiłem w Polsce nowy komputer za bardzo rozsądną cenę, ale ze względu na moją sytuację nie byłem dotąd w stanie użyć go w swojej pracy. Jednakże, wszystkie nasze czasopisma i inne rzeczy przetłumaczyłem i wydałem według harmonogramu i miałem w szpitalach możliwości świadczenia o prawdzie wielu osobom, miałem też przywilej prowadzić korespondencję z pewnymi zainteresowanymi w Norwegii i Szwecji.

My byliśmy w stanie zgromadzić większość braterstwa na konwencji lokalnej w naszym domu. Trwała dwa dni i spędziliśmy wspólnie cenne godziny u stóp Mistrza. Bracia i siostry prosili mnie, aby przesłać wyrazy ich miłości Tobie i rodzinie Domu Biblijnego z zapewnieniem o naszych modlitwach.

Kończę to sprawozdanie drogi Bracie i pragnę podziękować Tobie za wszelką pracę wykonaną dla nas. Moim pragnieniem jest, aby nasz drogi Ojciec Niebiański błogosławił cały swój lud w stopniu, w jakim służy Jemu, Prawdzie i braciom — Efez. 3:14-21.

Twój Brat przez Jego łaskę

Julius Nielsen [Pielgrzym i Przedstawiciel], Dania

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z KRAJÓW FRANCUSKOJĘZYCZNYCH

DROGI BRACIE HEDMAN, łaska i pokój Tobie i wszystkim drogim braciom i siostram w Domu Biblijnym i na całym świecie od naszego Wszech-

mocnego Boga i Pana Jezusa Chrystusa. To roczne sprawozdanie jest bardzo podobne do poprzedniego zarówno pod względem pomocy udzielonej

w różnych aspektach służby, jak wsparcia finansowego. Za to wszystko chcę w szczególny sposób podziękować wszystkim zainteresowanym braciom i siostram.

Jak wszystkie poprzednie wersety godła, tak godło na 1994 rok dowiodło, iż było bardzo odpowiednie i stanowiło zachętę dla całego ludu Bożego. Wielu nadal cierpi osobiście lub z powodu straty swoich drogich. Niektórzy bracia i siostry umarli walcząc wiernie aż do końca, a teraz czekają na szczęśliwy dzień Restytucji, jaka nastąpi dzięki okupowej ofierze naszego Pana. Dzień po dniu coraz bardziej oceniamy tę ofiarę i obietnice, jakie jej towarzyszą. Tymczasem, pomimo wysiłków mężów stanu, warunki społeczne szybko się rozpadają. Dług publiczny i długi indywidualne są dodatkami do ogólnej krytycznej sytuacji. Ale my głębiej możemy ocenić słowa i radę umiarkowania i rozwagi (Przyp. 11:15; 6:1-5 itd.).

Niedawno w radiu komentator następująco podsumował sytuację polityczną we Francji: *rozdrobnienie* partii, *rozlatujący* się rząd. Skandale (z ich legalnymi obradami) się mnożą i potwierdzają nauki br. Johnsona na temat Epifanii w sensie objawiania osób, zasad i rzeczy.

Mnożą się też sekty z ich bardziej lub mniej okultystyczną orientacją i finansowaniem oraz ich penetracją biznesu, a nawet kręgów politycznych. Co miesiąc otrzymujemy czasopismo wywierające głębokie wrażenie stwierdzeniem, iż wzrasta hinduizm, transcendentalna medytacja, New Age (często domyślnie), pojawianie się muzułmanów itd. To nam wskazuje jak, jako Ruch, mamy okazywać szacunek władzom i jednostkom, dawać dowody tolerancji i rzetelności; aczkolwiek milczące, ale prawdziwe i ważne jest to świadectwo. Chociaż wszelkie starania włożono w „budowanie Europy”, dostrzegamy stopniowe wypełnianie się Sof. 3:8; Iz. 8:9-12 itd. w kierunku równoległym do sytuacji Izraela.

Konwencje

W tym roku mieliśmy cztery konwencje z bardzo podnoszącym na duchu rozpoczęciem dwóch nowych ewangelistów i dwóch innych braci mianowanych na pielgrzymów pomocniczych. Na ogół liczba uczestników się zmniejsza, z wyjątkiem naszej jesiennej konwencji, która liczebnie się powiększyła. Przemówienia były bardzo „opracowane” i dobrze przedstawione. W lipcu mieliśmy u-ugi brata Johna Robertsa, któremu towarzyszyła żona, siostra Julie, z którą z wielkim zadowoleniem ponownie się spotkaliśmy. Oto tytuły jego wykładów: „Jana 10:10”; „Karnacja Jezusa”; „Grzywny i talenty” — wykłady te były znakomitym przypomnieniem poświęcenia się i czuwania.

Działalność publiczna

Kolportaż i Targi. Praca kolporterska jest coraz trudniejsza, szczególnie w miastach, gdzie wejście do wielkich budynków i zbiorowych mieszkań jest zabronione. Jednakże, niektóre zbory dalej prowadzą pracę z dobrymi rezultatami. Regionalne targi dały dobre wyniki, a zajęcia związane ze sprzedażą i wystawą (na różnych targach) jest na ogół stałe, pomimo wielkiej liczby wystaw (71

zamiast 48).

Piramida. Wykłady publiczne liczbowo zmniejszają się, ponieważ zainteresowanie i reakcja słabnie. Sądzymy, że zjawisko to spowodowane jest przedstawianiem piramidy jako symbolu przez liczne sekty lub zrzeszone przez nie osoby (jak np. *Herbalife*). Przypuszczalnie ten pospolity nurt wywołuje nieuzasadnioną nieufność przeciwdziałającą naszym inicjatywom. Z drugiej strony telewizja z pewnością jest najgorszym nieprzyjacielem osobistego rozmyślenia i twórczych medytacji w świecie. W związku z tym niedawno wydaliśmy drukiem broszurę *Piramida i Biblia* (po reedycji poprawionej i powiększonej broszury *Zbadanie Nauk Świadków Jehowy*).

Izrael

Wydarzenia, jakie tam się pojawiły są, jak myślimy, dopuszczone przez Pana. Na początku roku przygotowałem, w formie świadectw Biblijnych, dokument w ogólnym zarysie przypominający Boskie obietnice Jego narodowi wybranemu i wysłałem go do wszystkich deputowanych Izraela i do wielu moich przyjaciół w Izraelu. Otrzymałem wzruszające odpowiedzi, potwierdzające radę daną nam przez proroka Izajasza (40:1,2): „Cieszcicie, cieszcicie lud mój!” Mój najstarszy przyjaciel w Izraelu napisał niedawno do mnie (w streszczeniu): „Od dłuższego czasu śledziłem Twoje biblijne przedstawienia i nie zaniedbałem żadnej okazji, aby je powtarzać”. Z innych listów wynika, że, a jestem o tym przekonany, mój przyjaciel nie jest jedynym. Być może, iż obecną sytuację możemy rozważać jako przygotowanie do Ezech. 38 (szczególnie wersety 10-16) i 39; Zach. 12:14 itd. (zob. Komentarze br. Russella).

Tymczasem, według Sof. 3:8, „Pan ... zebrał narody... aby na nie wylał rozgniewanie swoje” i w miarę jak one coraz bardziej popadają w zadłużenia i są poddane wewnętrznej presji, zdaje się, iż trudno im jest podjąć ciężar pomocy finansowej dla palestyńczyków.

Dystrybucja literatury

Od początku brat, który rozpoczął i dalej prowadzi tę pracę, sprzedał około 330 serii tomów i ponad 500 egzemplarzy Fotodramy, komplety Tour de Garde (Strażnica w języku francuskim) itd. Wiele z tych książek kupili „Świadkowie Jehowy”, niektórzy z nich opuścili Towarzystwo, inni nie zgadzają się z jego wodzami. Myśmy mieli 2000 egz. reprintów Fotodramy (wydanej przez pastora Russella) i 2000 pierwszych tomów *Boski Plan Wieków* w swej oryginalnej formie, z apendyksami, pytaniami bereańskimi i z zachowaną pierwotną paginacją, w tym celu aby ułatwić poszukiwania. Wysłanie specjalnej listy *Etendars de la Bibie (Sztandar Biblijny)* zrodziło więcej próśb o te egzemplarze. Pracujemy nad ulepszeniem tego rodzaju rozpowszechniania.

Praca na polu francuskim i zaopatrzenie

Praca jest kontynuowana w sposób opisany w naszym ostatnim sprawozdaniu, z tymi samymi pracownikami i pomocnikami. Obecnie ogólne sprawozdanie, literatura, zapasy itd. są całkowicie skomputeryzowane — co na początku wymaga

wiele pracy ze strony tych braci, którzy się tym zajmują.

Depozyty literatury „zdecentralizowaliśmy”, umieszczając ją w domach braci, w licznych rejonach Francji. W tej sprawie uczynimy więcej odpowiednio do okoliczności na wypadek, gdyby zabronione było podróżowanie i łatwe porozumiewanie się. Korzystając z konwencji w Berlin, dostarczymy zainteresowanym tę literaturę bez kosztów przesyłki. Ważne jest to, aby ta „duchowa pszenica” była gotowa do rozprowadzania wszędzie „we właściwym dla Boga czasie”. Dziękuję tym Braterstwu za współpracę i ich sugestie, które oceniam, i które dotyczą tego rodzaju pracy, jaka wymaga wiele troski i „czuwania”.

W przyszłym roku, jeśli Pan pozwoli, głównym

naszym celem będzie drukowanie *Książki Pytań* „Co Pastor Russell powiedział”, tłumaczenie, korekta i ułożenie w porządku alfabetycznym.

W tej sprawie prosimy braci o modlitwy, polegając na Panu, iż pomoże nam w rozpoznaniu Jego woli, jeśli On ma dla nas inne zadania.

Liczni Bracia i Siostry upoważnili mnie do przekazania chrześcijańskich pozdrowień Tobie, Braciom i Siostram pracującym z Tobą i za pośrednictwem *Teraźniejszej Prawdy* wszystkim braterstwu na całym świecie. Drogi Bracie Hedman, dołączam swoje pozdrowienia zapewniając o moich modlitwach i braterskiej miłości.

Twój Brat i współsługa przez Jego łaskę,
Gilbert Hermetz [Pielgrzym i Przedstawiciel], Francja
PT 95,5-6.

ROCZNE SPRAWOZDANIE NASZEJ FILII W NIEMCZECH

DROGI BRACIE HEDMAN: Łaska i pokój niech będzie z Tobą od Boga, naszego Ojca, i naszego Pana Jezusa Chrystusa. Z wielką radością przesyłam Tobie to roczne sprawozdanie i dziękuję Bogu za Jego łaskę, jaka zachowywała nas w minionym roku w służbie, w jedności w tych niebezpiecznych czasach, w jakich żyjemy.

Jak to dobrze, że znajdujemy się w rękach naszego Pana — w rękach naszego Pana jak glina w rękach garncarza (Jer. 18:6). Patrzymy dzień po dniu jak owa glina w Pańskim ręku przeobraża się w użyteczne naczynie przez które nasz Pan będzie błogosławił świat w przyszłości. Możemy dziękować Bogu, że nie znajdujemy się na szerokiej drodze, pełnej kłopotów i strachu, ale jesteśmy na wąskiej drodze, która nas prowadzi do życia. W minionym roku mogliśmy patrzeć na to, jak obecna ziemia i niebo trzęsły się w rękach naszego Pana.

Dzieli Boskiej łasce byliśmy w stanie rozpocząć publikowanie „*Die Gegenwartige Wahrheit (Teraźniejsza Prawda* w języku niemieckim). Byliśmy w stanie wykonać tę pracę, ponieważ pewni braterstwo, a szczególnie tłumacze byli bardzo pomocni. Bardzo potrzebna jest wiedza i korzystanie z teraźniejszej prawdy w naszym chrześcijańskim życiu, bo tylko w świetle Prawdy „on złośnik” nie do-

tyka się nas (1 Jana 5:18). Niech nasz Ojciec Niebiański i nasz Pan Jezus Chrystus będą uczczeni za tę wspaniałą prawdę i działalność.

W tym roku nasz Bóg wylał na nas swoje błogosławieństwa przez usługę drogiego brata Johna Robertsa i jego żonę, siostrę Julie (z br. Obajtkiem jako tłumaczem) na konwencji w Wuppertalu. Również usługa braci z naszego kraju była przez nas bardzo oceniana. Braterstwo ze zboru w Wuppertalu wykonało wielki dział pracy, zabezpieczając dla wszystkich potrzeby konwencyjne.

Wiele błogosławieństw otrzymaliśmy również z usług mówców z Polski. Tych wspaniałych kazań i miłej społeczności nigdy nie zapomnimy. Byliśmy, jak gdyby w oazie na puszczy, pod mozną ręką Boga i mogliśmy w obfitości czerpać Prawdę z dwunastu źródeł i siedemdziesięciu palm osłaniających nas przed gorącym teraźniejszości.

Drogi Bracie, niech ręka wszechmogącego Boga zawsze będzie nad Tobą i niech nasz miłujący Bóg wzmocni Cię przez Jezusa Chrystusa w tej ogromnej służbie, jaką Bóg złożył w Twoich rękach. Kończę z chrześcijańskimi pozdrowieniami i wyrazami miłości dla Ciebie i wszystkich w Ameryce, lecz szczególnie dla rodziny Domu Biblijnego.

Twój Brat z Jego Łaski, Ernest Maszczyk
[Pielgrzym pomocniczy i Przedstawiciel], Niemcy

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ

DROGI BRACIE HEDMAN: Niechaj mądrość, miłość i moc Boża prowadzą Cię przez naszego drogiego Zbawiciela w owocnej służbie dla ludu Bożego. 2 Tes. 1:11,12.

Obfitość Boskich prawd, objawionych w minionym roku pozwoliła nam nie tylko przetrwać w różnych doświadczeniach i trudnościach codziennego chrześcijańskiego „dobrego boju wiary” (1 Tym. 6:12), lecz również cieszyć się z postępu w pracy nad rozwojem podobieństwa Chrystusowego. Jehowa godzien jest najwyższej chwały za dobroć i miłosierdzie, jakie nam stale okazuje, szczególnie w najtrudniejszych chwilach naszych doświadczeń (Ps. 107:1; 103:11).

Stopniowo, w takich samych proporcjach w jakich wzrasta niepokój świata podniecany negaty-

wnymi aktualnymi wydarzeniami, odczuwamy coraz bardziej potrzebę łączenia się z Bogiem przez Chrystusa, aby zacerpnąć od Niego więcej Ducha Świętego i więcej łask oraz pokoju, „który przewyższa wszelki rozum” (Filip. 4:7). Roczne godło na 1994 rok (Ps. 31:16) okazało się bardzo pomocne, znajdując swoją relizację w naszym codziennym chodzeniu przed Bogiem.

PRACA WYDAWNICZA

Zespół wydawniczy kontynuuje z gorliwością odpowiedzialną pracę tłumaczenia, komputeryzacji, korektorską, poligraficzną i dystrybucyjną. Systematycznie postępuje praca pierwszego etapu związana z wydaniem tomów paruzyjnych — piątego i szóstego. W przygotowaniu są również tomy epifaniczne szesnasty i siedemnasty.

W poprzednim sprawozdaniu wspomnieliśmy o rozpoczęciu wydawania *Sztandaru Biblijnego* w języku rosyjskim. W bieżącym roku zorganizowaliśmy zespół przygotowujący wydawanie *Teraźniejszej Prawdy* w języku ukraińskim. Przygotowywanie Manny w formie książkowej w języku ukraińskim jest na ukończeniu.

Niedawno ukończyliśmy druk śpiewnika w wersji ukraińskiej. Część nakładu dostarczyliśmy na konwencję wrześniową do Stephan-Vode w Mołdawii, co umożliwiło wszystkim uczestnikom wzięcie aktywnego udziału w śpiewie.

Ze względu na trudności językowe, problemy techniczne i komputerowe oraz pewne personalne niedociągnięcia, praca polskich braci i siostr w tych grupach jest bardzo trudna i wymagająca odpowiedzialności. Mimo to wszyscy zaangażowani z głębokim poświęceniem się z oddaniem współdziałają z braćmi ze Wschodu, aby im pomóc pod każdym względem w dojściu do samodzielnej pracy na swoim terenie.

KONWENCJE W POLSCE

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres od 1 października 1993 do 30 września 1994 roku. Konwencja jesienna w ubiegłym roku odbyła się w listopadzie, a w tym roku we wrześniu. Wobec tego omówimy je łącznie po opisanju konwencji letnich.

KONWENCJA WIOSENNA

Po listopadowej konwencji upłynęło pięć miesięcy i bracia odczuwali wielką potrzebę społeczności braterskiej i duchowego pokrzepienia. Stąd duża frekwencja, 860 uczestników, na konwencji w Poznaniu w dniach od 1-3 maja. Przewodniczącym konwencji był brat Kazimierz Kiełbowicz.

W radosnym nastroju po wzruszających powitaniach i przy pięknej słonecznej pogodzie rozpoczęła się duchowa uczta w Poznaniu. Odczuliśmy przemożny wpływ Ducha Świętego, gdy zgłębialiśmy treść prezentowanych wykładów inspirowanych przez Słowo Boże. Mówcy przedstawili następujące tematy: „Żywe Słowo żywego Boga dla ludzi pragnących żyć wiecznie” (2 Tym. 3:16); „Wizja przyszłego Królestwa w Tysiącleciu” (Joz. 22); „Zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23); „Pocieszyciele i Pocieszyciel” (2 Kor. 1:3-7); „Chrzest” (Mat. 28:19); „Przebaczenie” (Kol. 3:12-14); „Wniebowstąpienie Chrystusa” (Łuk. 24:50,51); „Ubiór chrześcijanina” (Kol. 3:12,14); W sympozjum wzięło udział trzech ewangelistów, którzy rozwinęli nader aktualny temat pod tytułem „Boska Opatrzność”.

Symbol chrztu przyjęły dwadzieścia dwie osoby (12 braci i 10 siostr). Zanurzenia nastąpiły bezpośrednio po usłudze Słowem Bożym, wyjaśniającym znaczenie symbolu. Zanurzenia braci i siostr następowały na przemian w baptysterium położonym przed estradą, co umożliwiło obserwowanie, fotografowanie i filmowanie przebiegu uroczystości. Stosunkowo duża liczba zanurzeń spowodowała zajęcie części czasu przeznaczonego na przerwę. Jednakże nikt nie żałował tego zyskując sposobności szczególnych przeżyć i wzruszeń odświeżających wspomnienia własnych doświadczeń doznanych w przeszłości w podobnych okolicznościach.

LETNIE KONWENCJE

Po konwencji majowej zostało już tylko około dwóch i pół miesiąca do serii konwencji letnich, które odbyły się od 15 do 27 lipca kolejno w Wólce Niedźwiedzkiej, w Nienadówce, we Wrocławiu i w Bydgoszczy.

Brat John Roberts z Kalifornii, USA, był naszym gościem na letnich konwencjach. Odwiedził on Polskę wraz z żoną Julie i służył w naszym kraju oraz dodatkowo na Ukrainie. Braterstwo Robertowie przybyli do Warszawy samolotem w dniu 29 czerwca. Po krótkim pobycie w siedzibie Ruchu w Nowym Dworze Mazowieckim udaliśmy się w dniu 1 lipca samochodem prowadzonym przez brata Piotra Kucharskiego na Ukrainę. Z Ukrainy wróciliśmy w dniu 11 lipca do Polski.

Po gościnnym przyjęciu nas w Tomaszowie Lub. przez braterstwo Bronisława i Krystynę Witków i spędzeniu w ich domu błogich chwil w dniu 13 lipca udaliśmy się do Rzeszowa, gdzie skorzystaliśmy również z serdecznej gościnności braterstwa Tadeusza i Heleny Domaradzkich, którym pomocą służyły trzy siostry brata Tadeusza. Następnego dnia wieczorem udaliśmy się do Wólki Niedźwiedzkiej i włączyliśmy się w liczne środowisko braci i siostr ze wszystkich części Polski i z zagranicy.

15 lipca rozpoczęliśmy serię czterech trzydniowych konwencji podróżując samochodem brata Piotra Kucharskiego, który, dzięki rezygnacji żony i dwóch córek z własnego rodzinnego pojazdu, z całą ofiarnością woził nas po Ukrainie i polskich konwencjach.

Brat Roberts służył na wszystkich konwencjach z wielką energią i gorliwością: na wioskach wykonywał po dwie usługi w pierwszym i drugim dniu, a w trzecim służył jednym wykładem na zakończenie, w miastach miał codziennie jeden wykład. Wszyscy byliśmy wielce zbudowani duchowo jego wykładami. Na każdej konwencji służył do symbolu chrztu i odpowiedziami na pytania.

Wszystkie konwencje odbyły się zgodnie z programami opublikowanymi we wrześniowej „Teraźniejszej Prawdzie”.

Na konwencji w Wólce Niedźwiedzkiej frekwencja w kolejnych dniach 15-17 lipca wyniosła około 600 uczestników. Symbol chrztu przyjęło 10 osób (4 braci i 6 siostr). Przewodniczył brat Leopold Markowski.

Na konwencji w Nienadówce, w dniach 18-20 lipca, uczestniczyło około 550 osób. Symbol chrztu wzięło dwóch braci. Przewodniczył br. A. Szwed.

Na konwencji we Wrocławiu, w dniach 22-24 lipca, uczestniczyło około 700 osób. Symbol chrztu przyjęło 9 osób, w tym 4 braci i 5 siostr. Przewodniczył brat Władysław Grochowicz.

Ostatnia konwencja odbyła się w Bydgoszczy, w dniach 25-27 lipca. Uczestniczyło około 550 osób. Symbol chrztu przyjęły 4 osoby, w tym 1 brat i 3 siostry. Przewodniczył brat Stanisław Michalak.

KONWENCJE JESIENNE

W dniach 12-14 listopada 1993 r. odbyła się konwencja w Warszawie, w której uczestniczyło

620 osób. Pielgrzym posiłkowy, brat Jan Wojnar z USA wykonał dwie usługi: wykład pt. „Oczekuj Pana” (Ps. 27:14) i dał sprawozdanie z różnych działalności Domu Biblijnego. Obie usługi były bardzo budujące i wywarły duży wpływ na wszystkich.

W dniu 14 listopada, w ostatnim dniu konwencji, poinformowałem zgromadzenie konwencyjne o nabyciu przez Ruch domu potrzebnego do prowadzenia pracy Pańskiej w odpowiednich warunkach lokalowych, położonego w Nowym Dworze Mazowieckim przy ul. Zdobywców Kosmosu 17. Jednocześnie odczytałem akt notarialny, który w imieniu Ruchu podpisali: skarbnik — br. Henryk Mintura, sekretarz — br. Jerzy Stegliński i przewodniczący — br. Piotr Woźnicki. W związku z tym nastąpiło przeniesienie Siedziby Zarządu Głównego Ruchu z Poznania do Nowego Dworu Mazowieckiego. Następnie przegłosowano zmianę na stanowisku skarbnika, którym został wybrany br. Ryszard Wojtko, br. Henryk Mintura zachował członkostwo w Zarządzie Głównym.

Z zagranicy uczestniczyli bracia z Ukrainy, Mołdawii, Rosji, Litwy, Niemiec, Danii i USA. Ze wschodnich krajów uczestniczyło łącznie ponad 40 osób. Przewodniczył brat Jerzy Stegliński.

W drugiej konwencji jesiennej w Katowicach w dniach 16-18 września 1994 roku uczestniczyło około 820 osób. Symbol chrztu przyjęło osiem osób (czterech braci i cztery siostry).

W sympozjum bracia mówili na temat roku Jubileuszowego, podając szczegóły dotyczące typu i antytypu, cykli jubileuszowych, trąbienia w szofar, o latach dwójnasobu oraz Wielkiego Jubileuszu, jaki przyniesie błogosławieństwa Izraelowi i całemu światu.

Zebraniom na konwencji przewodniczył br. Ryszard Wojtko. Bracia i siostry wyrażali wielkie zadowolenie, że mogą skorzystać z ostatniej w tym roku konwencji w tak błogosławionej społeczności braterskiej i zostali wzmocnieni przy tak obficie zastawionym stole pokarmami duchowymi.

Na każdej konwencji (wiosennej, letnich i jesiennych) przy zakończeniu przegłosowywano, aby przekazać serdeczne chrześcijańskie życzenia błogosławieństw Bożych i braterskie pozdrowienia dla brata Hedmana, pracowników Domu Biblijnego i wszystkich braci i sióstr na całym świecie.

ZEBRANIA PUBLICZNE I PRACA KOLPORTERSKA

Organizowanie zebrań publicznych stopniowo rozszerza się. Bracia co jakiś czas ponawiają ten rodzaj zebrań rozumiejąc, że jeszcze za wcześnie na masową reakcję publiczności. Bez wątplenia wysiłki w tej dziedzinie działalności przynoszą, oprócz niewielkich sukcesów, doświadczenia jakie przygotowują braci i zbory do sprostania zadaniu, gdy nastąpi wzmożone zapotrzebowanie na literaturę i głód Słowa Bożego w trakcie rozpadu Babilonu.

Zebrania publiczne poprzedzane są akcją plakatową, prasową i rozdawaniem pojedynczych zaproszeń. Niektóre zbory udzielały wywiadów dziennikarzom regionalnej prasy i telewizji. W wyniku

tego ukazały się w prasie i telewizji reportaże na temat naszego Ruchu, doktryn, praktyk i form organizacyjnych.

Niektóre zbory informują o swoich doświadczeniach w tej pracy. Przytoczymy niektóre z tych informacji, aby mogły zachęcić i pomóc innym zborom w podobnej działalności.

Zbór w Grudziądzu zorganizował zebranie publiczne w Toruniu w dniu 9 października 1993 r., które odbyło się w lokalu Domu Kultury. Temat wybrany na tę okazję był następujący: „Nadchodzące panowanie sprawiedliwości i pokoju”. Obecne były 22 osoby, w tym 5 osób zainteresowanych. Po wykładzie były pytania i odpowiedzi oraz rozprowadzanie I tomu i różnych broszur. Oprócz wspomnianych wyżej środków reklamowych zastosowano po raz pierwszy sposób reklamy stosowany przez firmy handlowe, mianowicie: pewien brat zawiesił na piersiach i plecach duże afisze informujące o wykładzie i przechadzał się w alei spacerowej Torunia wzbudzając zainteresowanie przechodniów.

Zbór ten również w swoim mieście, tj. w Grudziądzu zorganizował zebranie publiczne 16 października 1993 r. Temat: „Co Pismo Święte mówi o duszy i piekle”. W zebraniu uczestniczyło 36 osób, w tym 16 zainteresowanych, którzy zadawali po wykładzie liczne pytania, wywołując bardzo ożywioną dyskusję. Przebieg zebrania stał się źródłem radości, zbudowania i wzmocnienia uczestników.

Następne zebranie publiczne w Grudziądzu odbyło się 5 marca 1994 r. również w Domu Kultury. Posłużono się tym samym tematem, jaki podobał się w Toruniu. Oprócz braci przybyło 5 osób zainteresowanych stawiających dużo pytań.

Zbór w Lesznie zorganizował zebranie publiczne w dniu 16.X.1993 r. poprzedzone rozdaniem 500 zaproszeń i wywieszeniem 50 plakatów na słupach ogłoszeniowych, wystawieniem stolika z literaturą na rynku miejskim oraz kolportażem od drzwi do drzwi. Na wykład przyszło 11 osób zainteresowanych, którzy stawiali liczne pytania. Rozprowadzono kilkadziesiąt broszur, kilka pierwszych tomów paruzyjnych i Manę.

Zbór w Ryczywole w dniu 27.XI.1993 r. zorganizował zebranie publiczne w Pile (mieście wojewódzkim), w Domu Kultury. Temat: „Obecne czasy przedstawione w Piśmie Świętym”. Wcześniej dano ogłoszenie do gazety „Tygodnik Nowy” i rozklejono 47 plakatów. Obecnych było 25 osób, w tym 9 osób zainteresowanych. Wymieniono adresy kontaktowe.

Tenże zbór urządził również w dniu 16.1.1994 r. zebranie publiczne w Czarnkowie, w Domu Kultury. Temat: „Nadchodzące rządy pokoju”. Uczestniczyło 19 osób, w tym 6 osób zainteresowanych, które stawiały liczne pytania biblijne.

Ponowne zebranie w Czarnkowie, zorganizowane przez zbór w Ryczywole, odbyło się w marcu przed Wielkanocą. Tym razem tematem była: „Wielkanoc”. W zebraniu tym uczestniczyło 10 osób. Jedna osoba zainteresowana poprosiła o różne traktaty i z zadowoleniem stawiała pytania.

Następne zebranie publiczne tego zboru odbyło się ponownie w Pile, w dniu 23.IV. 1994 r., w którym wzięło udział 12 osób, w tym 5 osób zainteresowanych. Temat: „Plan Boży wobec człowieka”. W wyniku tych zebrań ustalono terminy konkretnych dyskusji na 8 i 29 maja 1994, po których uzgodniono z zainteresowanymi w Pile prowadzenie regularnych zebrań od 12 czerwca 1994 r., poświęconych badaniu bereańskiemu I tomu, Boskiego Planu Wieków. Zebrania te obsługiwane są przez dwóch braci starszych (w tym jeden ewangelista) ze zborów w Ryczywole i w Chodzieży.

Zbór w Poznaniu zorganizował w Domu Modlitwy zebranie publiczne w dniu 7 listopada 1993 r. Temat był następujący: „Co Pismo Święte mówi o duszy i piekle?” Obecnych było 80 osób, którzy stawiali liczne pytania przez półtore godziny. Następnie odbyły się rozmowy indywidualne na różne tematy biblijne.

Zbór w Wągrowcu zorganizował zebranie publiczne w dniu 29 maja 1994 r. Tematem było: „Czy czeka nas lepsze jutro?” Oprócz plakatów informujących o zebraniu opublikowano w dwutygodniku *Głos Wągrowiecki* informacje i zaproszenie czytelników na zebranie publiczne. Przybyły na zebranie 22 osoby, w tym 5 osób zainteresowanych Prawdą. Po odpowiedziach na pytania wywiązała się dłuższa dyskusja. Rozprowadzono trochę literatury biblijnej.

Zbór w Rybniku zorganizował zebranie publiczne w dniu 22 maja 1994 r. w sali zborowej. Temat był następujący: „Armagedon — Wojna Boża”. Rozklejono przedtem 100 plakatów i rozprowadzono 200 zaproszeń pojedynczym osobom. Na zebranie przybyły 4 osoby zainteresowane. Prasa regionalna zamieściła artykuł o działalności zboru w Rybniku w lokalnej gazecie, a telewizja nakręciła, i dwukrotnie emitowała w telewizji film na temat Epifanii i wierzeń oraz praktyk w tym Ruchu, podając jednocześnie informacje o działalności zboru oraz dostępnej w nim literaturze biblijnej.

W Łodzi w dniu 2 sierpnia 1994 r. lokalny Ośrodek Telewizji Polskiej w Łodzi, w domu brata Jerzego Steglińskiego, przeprowadził i nagrał wywiad z czterema starszymi zborowymi na temat powstania, działalności, organizacji, doktryn i form służby Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”. Reportaż filmowy w dwóch 15 minutowych odcinkach został wyemitowany w dniach 4 i 18 sierpnia br. bezpośrednio po emisji filmu o Ruchu epifanicznym pt. „Cierpienie i chwała” w ramach serii filmów „Religie i kościoły w Polsce”.

Prasa regionalna w Koninie dwukrotnie zamieszczała wywiady z br. Edwardem Lekkim (ewangelistą) ze zboru w Rdotowie na temat ogólnej działalności zboru epifanicznego w Rdotowie, wierzeń, nauk i doktryn oraz praktyk Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”.

Również we Wrocławiu odbyło się zebranie publiczne w dniu 12 czerwca 1994 r. w sali zborowej na temat: „Obecne wydarzenia zwiastują lepsze czasy”. Oprócz braci w zebraniu uczestniczyło 7 osób zainteresowanych Prawdą.

Niektóre inne zbory również urządzały zebrania

publiczne i organizowały kolportaż w swoich regionach, lecz nie nadesłały sprawozdań.

PRACA NA RZECZ WIĘŹNIÓW

Opis działalności epifanicznej w zakładach karnych podany w poprzednim sprawozdaniu znacznie się rozszerzył w minionym roku. Oprócz Wołowa i Zielonej Góry rozpoczęliśmy pracę w Zakładzie Karnym we Wrocławiu. Organizatorem i koordynatorem tych form służby jest nadal brat Kazimierz Kiełbowicz. Wprowadzono regularne badania bereańskie raz w tygodniu, prowadzone przez braci epifanicznych z grupami więźniów, którzy przyjęli Prawdę i raz w miesiącu zebranie publiczne połączone z wizytą kilkunastu braci i siostr oraz całodniową społecznością z więźniami, wspólnym obiadem, rozmowami i dyskusjami na tematy Prawdy.

24 września 1994 r. wziąłem udział w takim zebraniu w Wołowie. Miałem możliwość wygłosić kilkunastominutowe przemówienie do więźniów przez radiowęzeł połączony z wszystkimi celami. Usłużyłem dwoma wykładami w świetlicy więzienia do 23 więźniów i 35 braci i siostr. Tematy oparte na (1) Iz. 57:15 i (2) Łuk. 7:36-50 były wysłuchane z powagą przez więźniów. Brat K. Kiełbowicz w tym dniu również usłużył trzecim wykładem. Przy okazji zwiedziłem bibliotekę więzienną, dział literatury epifanicznej i czytelną.

Podobny przebieg zebrania publicznego w więzieniu w Wołowie miał miejsce 28 maja 1994 r., po którym dwóch więźniów napisało listy oceniające naszą pracę ewangeliczną. Fragmenty z tych listów zamieszczam poniżej:

List 1.

„Przyjaciele! Powodem, dla którego piszę ten list jest przede wszystkim chęć podziękowania za spotkanie zorganizowane przez Was w tutejszym Zakładzie Karnym w dniu 28 maja. Pewien jestem, że choć piszę ten list sam to jestem wyrazicielem odczuć większości skazanych, obecnych na wykładzie. Dobór ciekawych tematów oraz przejrzyste ich wyłożenie — to właśnie zrobiło na mnie mocne wrażenie. Nie ukrywam, że kiedy szedłem na wykład pełen byłam obaw o sens swojego w nim udziału, lecz już po kilkunastu minutach radykalnie zmieniłem zdanie. Nie spodziewałem się spotkać takiej grupy ludzi, tak przychylnie nastawionych do nas, skazanych. Wiem, że większość ludzi, którzy nigdy nie mieli kontaktu ze skazanymi patrzy na nas przez pryzmat tego, co powiedzą o nas w telewizji i napiszą w gazetach — a na pewno nie są to superlatywy”.

List 2.

„Jakże cisną się na usta słowa, które Chrystus użył, gdy zakomunikowano mu, że matka i bracia do Niego przybyli. Czyż nie są wspaniałe słowa, słowa: „Oto tu są bracia i siostry moje”. Są to słowa wspaniałe, ukazujące niewyobrażalną miłość do człowieka. Słowa z których płynie wielka radość, a zarazem żal, że jest tak przewrotny człowiek.

Wielu z nas przebywających tutaj w zakładzie karnym straciło wszystko, dom rodzinny, pozy-

cję społeczną itp. Lecz oto przybywacie wy tutaj, sympatycy Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”. Dowiedzcie tego, że oto jesteście, że oto stoją bracia i siostry wspólnie, nie robiąc różnic w ich stanie. Ukazują nas sobie równych, jakże w różnej sytuacji. Poprzez Pana naszego, nasze drogi się przybliżyły. Może spotkanie to ukaże nas, że jesteśmy również stadem owieczek zabłąkanych?

Wierzę w to z całego serca, iż poznacie nas szanowni Państwo z innej strony. Wierzę w to, iż przybliży wam spotkanie nasze do zweryfikowania Waszych obaw i poglądów jakimi darzy nas wielka masa społeczeństwa. Wierzę w to, że Bóg ukaże, iż jesteśmy przede wszystkim ludźmi. Jakże często spotykamy się z opinią nieprzychylną, sprowadzającą nas na margines społeczny.

Dla wielu ludzi jest nieważne jakimi uczuciami żyjemy, ważne jest jaką opinią darzą nas inni. Dlatego prosimy Was wszystkich tutaj zebranych, abyście nie sugerowali się złą opinią społeczeństwa, lecz własnym sumieniem. Skoro Pan nasz doprowadził do tego spotkania, wierzę w to, iż wyjdziecie Państwo z tych jakże trudnych i ponurych murów w nastrojach odmiennych od tych, jakie mieliście Państwo przed spotkaniem.

Na zakończenie życzę Państwu, abyście opuszczając mury więzienne po naszym spotkaniu opuszczali je w nastrojach ukazujących wielką chwałę Pańską. Amen."

List 3.

Oto fragment trzeciego listu nadesłanego przez więźnia po ostatnim zebraniu publicznym w dniu 24 września 1994 r.:

„Na wstępie życzę dla wszystkich błogosławieństwa Bożego oraz podziękowania od całej grupy za grupowe odwiedziny nas w dniu 24. IX. 1994 r. Jesteśmy zadowoleni z grupowych odwiedzin i głoszonego nam Słowa Bożego w tak zrozumieliśmy nam języku, pogłębiamy swoją wiedzę Słowa Bożego o Wielkim Odkupicielu Jezusie Chrystusie, który umarł za nas wszystkich. Mam wielki szacunek do tych ludzi którzy z poświęceniem oddali się służbie Bogu przez Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem Wiecznym...”

List 4.

I fragment listu czwartego z dnia 26.IX.94: „.... Dzięki waszej pomocy, dzięki tej społeczności stajemy się cierpliwi, pokorni, wytrwali i z ogromną radością czekamy zawsze na owe spotkania. Wierzę w was, w wasze posłannictwo, że nie pozostawicie nas tak samych, samotnie. Widzicie to sami, że ziarno zasiane przez was z upoważnienia Boga Jehowy, Ojca naszego, zaczyna wydawać owoce. Pomóżcie nam, młodym pędem, w okrzepnięciu. Proszę was o to w swoim i kolegów imieniu. Niech Bóg wam zawsze da tyle siły i mocy, by prawda zawsze dotarła za te mury. W podzięce wasz obozowicz.”

Następne miasto, w którym rozpoczęliśmy działalność ewangeliczną to Lublin. W Lublinie nie ma

więzienia, ale jest areszt śledczy, w którym aresztowani przebywają w czasie prowadzenia dochodzenia i do rozprawy sądowej. Następnie, po wydaniu wyroku, rozsyłani są do więzień położonych w innych miastach. Do biblioteki aresztu w Lublinie br. Jan Łagowski dostarczył 4 Biblie, 1 Książkę Pytań, 3 tomy *Boski Plan Wieków*, 4 Nowe Testamenty, 1 Nowy Testament z ilustracjami i 5 książek *Codzienna Niebiańska Manna*. Przy tej okazji brat Łagowski nawiązał korespondencję z jednym z więźniów. Wierzmy, że i ta praca przyniesie błogosławieństwo strapionym i skruszonym sercom pod działaniem Opatrzności Pańskiej.

PRACA EPIFANICZNA NA WSCHODZIE

Powyżej omówiłem niektóre aspekty pracy wydawniczej i problemy językowe związane z tłumaczeniami i komputeryzacją oraz z działalnością poligraficzną. Obecnie przedstawię w skrócie inne rodzaje naszej działalności na Wschodzie. Przede wszystkim pragnę podać kilka informacji o wizycie brata Roberts (siostry Julie) na Ukrainie.

PIERWSZA WIZYTA AMERYKAŃSKIEGO PIELGRZYMA NA UKRAINIE

Propozycja Brata zorganizowania wizyty brata J. Roberts z Kalifornii na Wschodzie była dla mnie miłą niespodzianką. Niezwłocznie prosiłem brata Waclawa Szpunara (mieszkającego w pobliżu granicy ukraińskiej i kilkadziesiąt kilometrów od Lwowa), aby zbadał warunki bezpieczeństwa i możliwości podróżowania samochodem na Ukrainie oraz jakie dokumenty wjazdowe i pobytowe są wymagane przez władze ukraińskie od obywateli amerykańskich. Otrzymane informacje przekazałem bratu Robertsowi.

USŁUGI WE LWOWIE

Przybyliśmy do Lwowa 2.VII.1994 r. Podróżowaliśmy wieczorem dwoma samochodami: br. Roberts jego żona s. Julie, br. Piotr Kucharski i ja w jednym samochodzie oraz brat Waclaw Szpunar i jego żona Władysława w drugim samochodzie. Br. Roberts usługiwał wykładami codziennie i w każdym zborze prowadził zebrania pytań i odpowiedzi. Br. Waclaw Szpunar i ja mieliśmy wykłady uzupełniające programy dziennych usług zgodnie z potrzebami każdego zboru. Od 3 do 5 lipca usługiwaliśmy we Lwowie. W niedzielę 3 lipca uczestniczyło 40 osób, a w pozostałych dniach po 28.

6 lipca udaliśmy się do Tarnopola, odległego o 126 km, gdzie wieczorem br. Roberts i ja usłużyliśmy 32 braciom i siostram. Następnego dnia przy tej samej frekwencji służył br. Roberts, br. Szpunar i ja. Rano 8 lipca opuściliśmy Tarnopol i po przejechaniu 271 km przybyliśmy do Orłówki o godz. 18.⁰⁰. Po drodze zwiedziliśmy słynną cerkiew (Pocajewska Lavra z XIII wieku).

9 lipca br. Roberts i ja usłużyliśmy wykładami, a w niedzielę 10 lipca br. Roberts wykładem i odpowiedziami na pytania, br. Szpunar wykładem i ja dwoma wykładami. W niedzielę zebrania trwały cały dzień z przerwą obiadową w Domu Modlitwy. Uczestniczyło około 90-100 osób. Znakomity chór zborowy i dziecięcy z instrumentami urozmaicał wzniosły duchowy nastrój. Poza zebraniem w czasie całego pobytu w Orłówce i w każdej wolnej

chwili, do późnej nocy, odbywały się żywe rozmowy na tematy Prawdy, organizacji, wydawnictwa i wielu innych spraw. Wszyscy okazywali bardzo żywe zainteresowanie sprawami Prawdy i poświęcenia.

11 lipca opuściliśmy Orłówkę i udaliśmy się do Tomaszowa Lub. Wieczorem, po przebyciu 377 km przyjechaliśmy na miejsce. Aby odpocząć zatrzymaliśmy się w gościnnym domu braterstwa Witków, którzy nas przyjęli z wielką radością i serdecznością. Łącznie z Nowego Dworu Maz. do Tomaszowa Lub. przebyliśmy 1400 km.

KONWENCJE NA UKRAINIE I W MOŁDAWII

Wcześniej opublikowaliśmy w Teraźniejszej Prawdzie programy konwencji we Lwowie, w Orłówece i w Stephan—Vode (Moldova). Pozwoliło to na planowanie urlopów i przygotowanie się do podróży oraz załatwienie różnych formalności paszportowych, wizowych i komunikacyjnych usługującym i uczestnikom uczt duchowych. Niektórzy musieli przekraczać dwie granice (ukraińską i mołdawską).

LWÓW

Konwencja we Lwowie odbyła się 21 i 22 maja 1994 r. w Domu Kultury. Bracia byli zakwaterowani w hotelu akademickim ze stołówką. Uczestników było około 270 osób, z Ukrainy, Mołdawii, Rosji, Litwy i Polski. Bracia z Orłówki i z Równego przyjechali autobusami specjalnie wynajętymi w tym celu. Wszyscy powszechnie manifestowali wielką radość ze spotkania i społecznego uctowania przy stole Pańskim obficie zastawionym duchowymi pokarmami Słowa Bożego. Pan okazał się szczodry w zaspokajaniu głodnych serc. Tematy przedstawionych wykładów były budujące. Oto niektóre z nich: „Kto jest onym wiernym i mądrym sługą” (Mat. 24:45-47), „Oczyśćcie się z grzechów”, „Droga chrześcijanina z antytypicznego Egiptu do Chanaanu” itd. Cztery osoby (2 braci i 2 siostry) przyjęły symbol chrztu. Przewodniczącym konwencji był brat Grzegorz Parylak.

KONWENCJA W ORŁÓWCE

W konwencji w dniach 18-20 czerwca 1994 r. wzięło udział 300 braci i sióstr z Ukrainy, Litwy, Łotwy, Rosji, Mołdawii i Polski. Pewien brat z Syberii, odległej o 5.500 km podróżował pięć dni, aby uczestniczyć w konwencji. Symbol chrztu przyjęło 10 osób. Szczegółowy i wzruszający opis tej konwencji znajduje się w wydrukowanym już liście brata Władysława Grochowicza (Ter. Pr. XI, XII '94, Nr 437). Przewodniczącym był brat Dymitr Markowec.

KONWENCJA W STEPHAN-VODE (MOŁDAWIA)

Ostatnia konwencja na Wschodzie w tym roku odbyła się w Stephan-Vode w dniach 24 i 25 września. Pomimo groźby epidemii cholery zjechało się około 120 braci i sióstr z Nowgorodu (Rosja), z Orłówki, Lwowa i Czerniowiec (Ukraina) oraz z Polski.

Salę zebrań przygotowano pod namiotem, udekorowanym płodami ziemi mołdawskiej: girland-

dami winogron, kukurydzą, arbusami, dynią, papryką, różnymi owocami i jarzynami. Warunki bytowe znacznie się pogorszyły w porównaniu z rokiem ubiegłym. Konwencje i dojazdy uczestników na Wschodzie nie byłyby możliwe bez odpowiedniej pomocy z Polski i Zachodu.

Ludność mieszkająca na tych terenach przeżyła w tym roku trzy klęski żywiołowe: gwałtowne opady deszczu wywołały fale wody do wysokości jednego metra. Fale te jak potop dokonały ogromnych zniszczeń. Po trzech tygodniach spadł grad wielkości pięści, niszcząc dachy domów. Przez trzy miesiące (poprzedzające konwencje) ludność pracująca nie otrzymała wypłaty zarobków z powodu kryzysu gospodarczego i prawdopodobnie nie otrzyma ich do końca roku. W tym miesiącu każdy trzyma krowę lub kozę, bo inaczej by nie przeżył.

Mimo to na konwencji nastrój był znakomity. Pokarmów cielesnych i duchowych nie brakowało. Bracia są już dostatecznie uświadomieni jak ma przebiegać ucisk, który powali imperium szatana w przygotowaniu do założenia Królestwa Bożego i wprowadzenia sprawiedliwości.

Bracia z Polski dostarczyli zebrany nowe śpiewniki w języku ukraińskim, co wywołało duże zadowolenie, ponieważ wszyscy mogli wziąć udział w śpiewaniu pieśni, podnosząc w ten sposób i uduchawiając nastrój zebrań. Oczywiście był to duchowy dar ofiarowany dzięki łasce i opatrności Pańskiej biednym braciom.

DOM SPOKOJNEJ STAROŚCI „BETANIA”

W dniu 21 lipca 1994 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Spokojnej Starości „Betania” w Miechowie koło Krakowa. Dom został zbudowany i jest prowadzony przez Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego. Bracia Wolni ubiegłego roku zaprosili mnie na konferencję i zapoznali z warunkami, na jakich również emeryci i renciści z Ruchu epifanicznego mogliby korzystać z pobytu w tym domu. Ponad dwadzieścia osób zgłosiło wnioski o przyjęcie, w chwili obecnej już kilka osób z naszego Ruchu zamieszkało w „Betanii”, a inni załatwiają formalności, związane z uzyskaniem zgody na przyjęcie. Mieszkańcy „Betanii”, mają możliwość korzystania z usług Słowa Bożego wykonywanych przez generalnych starszych. Szczegółowe informacje dla zainteresowanych przekazywane są listownie.

Kończąc niniejsze sprawozdanie pragnę Cię zapewnić, drogi Bracie, o stałych modlitwach braci i sióstr w Polsce i Europie Wschodniej oraz moich, aby Bóg przez Chrystusa Pana błogosławił Twoją pracę i służbę na korzyść ludu Bożego wszędzie na świecie. Niech Cię Pan wspiera i wspomaga duchowo i fizycznie pomnażając Ducha Świętego w Twoim Sercu. Siostra Teresa łączy się ze mną w serdecznych chrześcijańskich pozdrowieniach dla Brata, Siostry Betty, Członków rodziny Domu Biblijnego i wszystkich braci na świecie.

Twój brat z łaski Pana Piotr Woźnicki
[pielgrzym i przedstawiciel], Polska

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

Od 1 października 1993 r. do 30 września 1994 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek 1 554
Wysłanych listów i pocztówek 3 852

CYRKULACJA LITERATURY

Terażniejsza Prawda 15 120
Terażniejsza Prawda [początkowe numery
otrzymane ze Stanów Zjednoczonych] 2 725
Sztandar Biblijny 31 452

ŚLŹBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów 1
Pomocniczych pielgrzymów 37
Ewangelistów 33
Zebrzań publicznych i półpublicznych 488
 Uczestników 52 470
Zebrzań domowych 2 766
 Uczestników 93 243
Przebytych kilometrów 440 629

FINANSE Przychody (stare złote)

Datki na zakup nieruchomości zł 913 215 500
Datki na wydawnictwo zł 40 052 000
Prenumerata, sprzedaż literatury zł 224 169 800
Datki na cele pracy ogólnej zł 140 877 000
Datki na cele pracy na Wschodzie zł 34 587 100
Datki na pozostałe cele, konwencje zł 252 254 650
Saldo z ubiegłego roku zł 132 297 900
Razem zł 1 737 453 950

Rozchody (stare złote)

Wydatki na zakup i adaptację Domu Modlitwy w
Nowym Dworze Mazowieckim ... zł 989 497 050
Wydatki biurowo-administracyjne, konwencje,
inne wydatki zł 111 534 800
Wydatki na wydawn. - T.P i Sz. B. zł 143 120 200
Zakup środków trwałych (osprzęt komputerowy,
itp.) zł 249 593 700
Wydatki na pracę na Wschodzie . . zł 19 381 900
Razem zł 1 513 127 650
Saldo z 30.IX.1994 zł 224 326 300

(23.200 zł stanowi równowartość 1 dolara USA).

SKOROWIDZ WERSETÓW BIBLIJNYCH

występujących w Terażniejszej Prawdzie w 1994 roku
(od nr 432 do nr 437)

1 Księga Moj. Rozdz.1 wiersz str. 1-2 5 26,27 24 29,30 5 31 24 Rozdz.2 72 3 72 4 78 6 8-15 7 178 3 Rozdz.3 1,4-625 12,13 25 19 23 Rozdz.4 8 26 Rozdz.5 1 24 Rozdz.6 1-4 86 2,4,5 25 Rozdz.9 6 24 Rozdz.21 10 86 Rozdz.22 15-18 86 Rozdz.24 47 85 Rozdz.46 26,27 85 Rozdz.50 20 7 2 Księga Moj. Rozdz.1 5 85 Rozdz.9 26 63 Rozdz.12 22,23 18 43-49 21 Rozdz.15 1,21 12 Rozdz.20 3 37	3-5 7 Rozdz.21 4 86 3 Księga Moj. Rozdz.26 4-6,10 5 4 księga Moj. Rozdz.8 5-22 21 12,21 21 Rozdz.14 1-10 86 Rozdz.16 31-33 56 5 Księga Moj. Rozdz.1 34 27 Rozdz.8 2,16 7 Rozdz.18 15-19 52 Rozdz.23 4,5 7 Rozdz.25 16 27 Rozdz.30 15,19,20 24 Rozdz.32 4 24 11-14,47 5 Księga Jozuego Rozdz.23 14 66 Księga Sędziów Rozdz.2 21,22 7 1 Księga Samuela Rozdz.2 6-9 7 Rozdz.7 3 15 2 Księga Samuela Rozdz.11 27 27 1 Księga Królewska Rozdz.8 19 85 46 25	Rozdz.16 31 35 Rozdz.18 17,18 35 Rozdz.21 rozd. 21 35 2 Księga Królewska Rozdz.9 12-28 35 30-37 35 2 Księga Kronik Rozdz.6 9 85 Rozdz.22 1-9 35 Księga Ezdrasza Rozdz.6 22 7 Księga Ijoba Rozdz.2 1 86 Rozdz.4 17 24 Rozdz.10 12 8 Rozdz.14 4 25 4 84 4 85 Rozdz.18 11 27 Rozdz.25 4-6 25 Rozdz.38 7 86 Księga Psalmów Rozdz.1 6 8 Rozdz.2 7,8 6 Rozdz.3 4 8 6 6 Rozdz.6 6 87 Rozdz.8 6-9 24 7-10 23	Rozdz.9 10 8 Rozdz.10 3 26 17,18 8 Rozdz.17 7 8 Rozdz.20 22 6 Rozdz.23 Ps. 23 5 Rozdz.24 16 6 Rozdz.25 8,9 8 Rozdz.29 11 66 Rozdz.30 6 57 Rozdz.31 16 2 16 13 Rozdz.32 8 8 Rozdz.34 8 6 16,18 8 18,20,21 5 20-23 8 Rozdz.37 17,23,24 6 28,32 6 Rozdz.41 2-4 8 Rozdz.42 Ps.42 56 Rozdz.44 Ps.44-49 56 Rozdz.46 2,6,8 8 Rozdz.49 8 84 Rozdz.50 21 7 Rozdz.51 7 25 6 26 Rozdz.53	2 26 Rozdz.58 4 25 Rozdz.65 10-14 5 Rozdz.66 10 7 Rozdz.76 11 6 11 7 11 26 Rozdz.78 41 26 Rozdz.84 12 8 Ps. 84 56 Rozdz.85 Ps. 85 56 Rozdz.87 Ps. 87 56 Rozdz.88 Ps.88 56 Rozdz.90 3-17 7 Rozdz.91 1-13 5 1-16 8 9-12 5 11,12 6 Rozdz.95 10 27 Rozdz.97 10 8 Rozdz.99 2 43 Rozdz.103 13,14 47 Rozdz.104 10-19 5 24,30 5 Rozdz.105 14-21 6 Rozdz.107 11 26 Rozdz.119 61 26 71 7 Rozdz.121
--	---	---	--	---

8	62	Rozdz.30		Księga Ozeasza	40	56	Rozdz.II	
8	12	21	6	Rozdz.7	41,46	7	3.....	54
Rozdz.127		Rozdz.31		13	Rozdz.26	4	7	
1,2.....	6	4,5.....	6	Rozdz.13	24	51	Rozdz.12	
Rozdz.133		Rozdz.32		6	74,75	26	25	54
I	73	2	5	Księga Amosa	Rozdz.27		Rozdz.14	
Rozdz.136		16	5	Rozdz.2	25	52	6	21
25	5	Rozdz.33		14-16	Rozdz.28		6	62
Rozdz.140		Rozdz.35		Rozdz.3	10	52	23,24	52
12	27	5	76	Rozdz.8	18-20	16	Rozdz.15	
Rozdz.145		12	4	11,12	Ew. św. Marka		2	7
15,16	5	11	6	Księga Micheasza	Rozdz.3		19	54
Rozdz.146		Rozdz.45		Rozdz.6	29	7	Rozdz.16	
4	24	15	15	9	Rozdz.4		27	4
7-9	6	Rozdz.49		Księga Sofoniasza	16,17	92	27	54
Rozdz.147		16	4	Rozdz.1	Rozdz.12		Rozdz.17	
8,9	5	Rozdz.52		8	30	53	5	83
Przyp. Salomona		12	6	Rozdz.3	30	55	12	51
Rozdz.1		Rozdz.53		8,9.....	Ew. św. Łukasza		17	55
24-31	7	4	52	Księga Zachariasza	Rozdz.1		Rozdz.18	
Rozdz.2		6	25	Rozdz.1	28,30	86	37	55
7,8.....	6	10-12	84	6	35	84	Rozdz.20	
Rozdz.3		Rozdz.55		Rozdz.14	35	86	2	54
6	6	1,2.....	78	4	42,45-47	86	Rozdz.21	
29	26	Rozdz.58		Księga Malachiasza	Rozdz.3		15	52
Rozdz.4		11	6	Rozdz.3	17	7	Dzieje Apostolskie	
16	27	Rozdz.59		3	38	85	Rozdz.3	
Rozdz.8		18	7	10	38	86	19-21	85
36	26	Rozdz.61		Rozdz.4	Rozdz.6		23	52
Rozdz.II		10	5	6	27,35	55	23	56
21	7	Rozdz.64		Ew. św. Mateusza	Rozdz.9		Rozdz.4	
Rozdz.14		6	25	Rozdz.1	10	85	12	91
31	26	Rozdz.65		16,17	Rozdz.12		Rozdz.14	
Rozdz.16		20	51	4	42	78	17	5
5	7	20	54	Rozdz.4	48	26	17	8
Rozdz.19		Księga Jeremiasza		Rozdz.5	Rozdz.13		Rozdz.16	
25	7	Rozdz.2		9	5	52	6,7,9	7
Rozdz.20		6	6	11	Rozdz.17		Rozdz.17	
22	6	Rozdz.3		28	37	15	25-28	8
Rozdz.21		4	6	45	37	95	Rozdz.18	
4	26	Rozdz.II		16	Rozdz.21		2,6-17.....	51
11	7	11	7	Rozdz.10	18	8	18,19	51
Rozdz.26		Rozdz.15		28	Rozdz.22		List Ap. Pawła	
3	7	1	7	29,31	15	20	do Rzymian	
Rozdz.29		Rozdz.31		37	24-26	23	Rozdz.1	
1	7	9,10,28	6	Rozdz.12	Rozdz.24		28	27
1	27	29,30	75	48,50	47	26	Rozdz.2	
Rozdz.30		30	77	Rozdz.13	39	23	3	7
17	26	31-34	56	11,12.....	Ew. św. Jana		23	27
Księga Kaznodziei		34	76	30	Rozdz.1		24	26
Salomona		Księga Ezechiela		40-52	1-14	83	29	21
Rozdz.3		Rozdz.7		Rozdz.16	1-14,29	84	Rozdz.3	
19,20	23	3,27	7	15-17	14	86	9-12,19	25
Rozdz.7		Rozdz.16		27,28	29,36	20	23	25
14	7	29	7	Rozdz.17	Rozdz.3		25	27
29	24	Rozdz.18		1-9	16	54	Rozdz.5	
29	15	2	75	Rozdz.18	16	70	8	55
Rozdz.8		2,3	77	Rozdz.20	19	26	12	25
11-13		Rozdz.36		10	35	54	12,19	25
Księga Izajasza		Rozdz.37		Rozdz.20	Rozdz.4		12-21	7
Rozdz.1		35	16	Rozdz.22	10-14	5	14	26
25	7	Rozdz.39		7	Rozdz.5		12,19	85
Rozdz.4		24	7	37	20	54	18,17-19	85
5,6.....	5	Księga Daniela		Rozdz.23	20	55	Rozdz.6	
Rozdz.8		Rozdz.2		9	Rozdz.6		9	21
9-11	38	21-23	41	14	32-35,41	83	Rozdz.7	
9-12	35	Rozdz.4		28	62	83	13	7
Rozdz.9		30-37	41	Rozdz.24	70	51	13	26
6,7.....	86	Rozdz.7		7	Rozdz.8		19,20	26
Rozdz.14		7-11	35	12	31,32	13	Rozdz.8	
12-14	25	19-26	35	21,22	32	55	7	25
Rozdz.25		Rozdz.12		32,33	44	25	13	27
6	79	1	38	Rozdz.25	58	83	19,22	57
Rozdz.26		4,10	8	21,23	Rozdz.10		18-22	7
7	6			25	1-15	52	20,21,28	26
Rozdz.28				31	17	55	28	6
1-13	78				36	83	28	7

28.....8	44,47 23	21 27	14 24	22 84
29 24	45-47 86	Rozdz.2	Rozdz.3	2 List Piotra
29 94	47 24	11,13 21	12 26	Rozdz.1
Rozdz.9	47 86	Rozdz.3	Rozdz.4	4 86
3 51	Rozdz.16	10 24	15 84	5-7 24
Rozdz.10	22 13	25 7	Rozdz.5	7 54
21 26	22 50	1 List św. Pawła	Rozdz.6	Rozdz.2
Rozdz.11	22 56	do Tesaloniczan	8 7	4 6
25-32 7	23,24 52	Rozdz.2	4,6 26	4,5 86
25-29 57	rozd.16 51	13 51	4,8 20	9 5
32 26	2 List Ap. Pawła do	15,16 52	10 55	7 27
Rozdz.12	Koryntian	Rozdz.3	17-20 86	12 51
9,10 55	Rozdz.3	12 55	Rozdz.7	Rozdz.3
17 55	2,3 55	Rozdz.5	26 83	13 86
Rozdz.13	5,18 24	13 44	26 Rozdz.8	18 55
1-7 41	Rozdz.4	15 26	8-12 57	1 List św. Jana
10 55	4 45	2 List Ap. Pawła	Rozdz.9	Rozdz.1
11 87	4 76	do Tesaloniczan	28 84	7 46
13 88	11,17 7	Rozdz.1	Rozdz.10	Rozdz.2
Rozdz.14	16-18 7	4,5 7	5-10 84	11 26
10 51	Rozdz.5	7-10 51	14 21	Rozdz.3
10-12 50	10 50	Rozdz.3	26 26	1,2 86
23 55	10 51	3 6	26-31 20	2 57
Rozdz.16	14 55	1 List Ap. Pawła	28-31 7	4 25
17 51	21 84	do Tymoteusza	Rozdz.11	8 25
1 List Ap. Pawła	Rozdz.7	Rozdz.1	rozd.11 2	8 91
do Koryntian	1 22	5 55	Rozdz.12	14 74
Rozdz.1	6-16 52	13 26	1-12 7	14-16 55
2 52	Rozdz.8	Rozdz.2	2 84	17 95
2 78	9 83	1,2 41	14 44	18 54
26,27 90	Rozdz.11	4 54	23 19	Rozdz.4
30 52	3 25	4 14	24 20	4 45
Rozdz.3	Rozdz.12	6 84	25 7	16 55
12-15 88	7-9 6	14 25	26,27 78	20 56
19 12	7-9 7	14 84	Rozdz.13	Rozdz.5
Rozdz.4	Rozdz.13	8 84	20 54	15 26
2 55	5 22	Rozdz.5	List Ap. Jakuba	16 25
Rozdz.5	List Ap. Pawła	8 55	Rozdz.1	17 26
6-8 22	do Galacjan	3-5 51	18 19	17 46
Rozdz.6	Rozdz.1	10 54	18 86	19 25
18 26	8,9 51	2 List Ap. Pawła	Rozdz.2	Obj. Ap. Jana
20 55	Rozdz.3	do Tymoteusza	Rozdz.2	Rozdz.2
Rozdz.7	8,16,29 86	Rozdz.1	26 24	4 52
14 3	22 25	7 52	Rozdz.3	10 7
14 92	24 8	Rozdz.2	2 26	Rozdz.3
Rozdz.8	Rozdz.4	15 55	9 24	10 5
1 55	4 86	Rozdz.3	17 45	Rozdz.6
12 26	20 51	2,4 54	Rozdz.4	14 35
Rozdz.10	23-31 86	Rozdz.4	11 26	14 38
12 78	Rozdz.5	1 51	17 25	Rozdz.7
13 5	13 23	1 56	1 List Ap. Piotra	14 21
13 8	15 26	List Ap. Pawła do	Rozdz.1	Rozdz.14
18 26	15 80	Tytusa	2 20	10,11 7
31 13	17 27	Rozdz.1	3,5,23 86	18-20 38
31 55	Rozdz.6	15 27	6,7 7	Rozdz.16
Rozdz.11	7 75	Rozdz.3	10-12 76	14 38
1 46	8 52	15 55	13 87	16-19 35
7 24	10 55	List do	18 25	18-21 38
24,25 20	List Ap. Pawła	Hebrajczyków	22 54	Rozdz.19
28 22	do Filipian	Rozdz.1	Rozdz.2	3 7
32 7	Rozdz.1	3 84	9 55	19 38
Rozdz.12	12 7	14 8	12 6	20,21 38
3 51	Rozdz.2	14 9	17 55	Rozdz.20
Rozdz.13	6,7 83	Rozdz.2	Rozdz.3	10 7
1-3 56	7-11 55	3 7	1-4 95	Rozdz.21
rozd.13 55	9 86	6,7 23	Rozdz.4	1-6 86
Rozdz.15	Rozdz.4	6,7 24	7 23	Rozdz.22
7,8 20	5 50	8 24	7-10 56	14 27
13,14 84	19 13	9 86	12,13 8	15 54
21-23 83	List Ap. Pawła	10,17,18 7	Rozdz.5	16 88
22 85	do Kolosan	11 54	7 4	17 85
23 51	Rozdz.1	14 6	10 7	****
23 57	15-17 83		14 55	***